

Buduje na uczciwości

Jednak determinacja działaczy Związku Polaków na Litwie, a potem Akcji Wyborczej Polaków na Litwie pokazały, że polski żywioł jest trwałym elementem życia politycznego Litwy i pragnie zachować swoją odrębność narodową, kulturową i materialną. Punktem zwrotnym stała się decyzja polskiej elity na Wileńszczyźnie z Waldemarem Tomaszewskim na czele o powołaniu w 1994 roku własnej reprezentacji politycznej. – Stało się to również wbrew stanowisku ośrodków liberalno-lewicowych w Polsce, które robiły wszystko, aby do tego nie doszło, a Polacy zasilali szeregi różnych partii litewskich – twierdzi historyk dr Krzysztof Kawęcki.

Jedność procentuje

Od końca lat 80. było jasne, że władze niepodległej Litwy będą konsekwentnie kwestionować polskość Wilna oraz prowadzić sukcesywną politykę ograniczającą rozwój całej mniejszości. To stary litewski aksjomat, zgodnie z którym Polacy zamieszkujący Litwę są nieświadomi swojej „prawdziwej tożsamości”, są po prostu spolonizowanymi Litwinami. Tymczasem liderzy polskiej społeczności od początku wysuwali postulaty mające na celu zbudowanie na Wileńszczyźnie polskiego szkolnictwa narodowego, naprawy krzywd wyrządzonych przez komunistyczne władze, przede wszystkim rekompensaty za nacjonalizację ziemi i nieruchomości.

Problemem był brak politycznego zorganizowania się Polaków, samo artykułowanie nawet najbardziej słusznych żądań nie przybliżyło pozytywnego finału. Szansa na reprezentowanie polskich interesów pojawiła się w 1994 r., gdy zaledwie 29-letni Waldemar Tomaszewski został koordynatorem grupy założycielskiej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Wtedy odmówił kandydowania na przewodniczącego partii, ustępując miejsca Janowi Sienkiewiczowi.

Pięć lat później objął przywództwo AWPL. – Łączyła nas idea patriotyzmu, chęć niesienia pomocy rodakom, obrony naszych praw – mówił Tomaszewski w rozmowie z „Naszym Dziennikiem”. Potwierdzeniem silnego mandatu przewodniczącego AWPL jest nieprzerwane kierowanie partią od 1999 roku. – Dzięki jego zaangażowaniu, strategicznemu myśleniu i woli charakteru partia systematycznie się wzmacniała.

Tomaszewski akcentował te sprawy, które najbardziej interesowały ludzi, a więc kwestie szkolnictwa polskiego i różnych lokalnych problemów, które trapiły ludzi – podkreśla Józef Kwiatkowski, poseł AWPL na Sejm litewski i prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. Dla programu AWPL Waldemarowi Tomaszewskiemu udało się pozyskać wsparcie 28 organizacji polskich działających na Litwie, na czele ze Związkiem Polaków na Litwie.

Skuteczny i wytrwały

Powołanie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie dało początek prawdziwej ofensywie polskiej – Polacy podnieśli głowę, zaczęli być traktowani bardziej podmiotowo przez litewskie władze. Dzięki wytrwałej pracy Tomaszewskiego partia stała się skutecznym narzędziem do odbudowania pozycji polskiej mniejszości, a w rejonach wileńskim i solecznickim do sprawnego kierowania samorządami. Skuteczna polityka lidera doprowadziła do sytuacji, że Polacy nie tylko mieli swoją reprezentację we władzach samorządowych Wilna czy rejonu wileńskiego, ale również w rejonach święciańskim, szyrwinckim i oczywiście solecznickim i co najważniejsze – wchodzili tam w koalicje, by mieć wpływ na bieg spraw.

AWPL dba o interesy Polaków na szczeblu lokalnym, a na forum ogólnolitewskim twardo stawia postulaty związane z utrzymaniem szkolnictwa polskiego, zwrotem ziemi Polakom, pisownią nazwisk w języku polskim. W marcu 2002 r., gdy Waldemar Tomaszewski był posłem, AWPL zorganizowała wiec w obronie oświaty polskiej przed gmachem Sejmu. Kilka tysięcy Polaków manifestowało pod hasłami: „Chcemy uczyć się w języku ojczystym”, „Koniec z dyskryminacją Polaków”. W przyjętej rezolucji, przekazanej najwyższym

władzom Polski i Litwy, żądano odwołania dyskryminujących polską mniejszość zapisów dotyczących edukacji, przywrócenia języka polskiego jako obowiązkowego na listę egzaminów maturalnych, wydawania podręczników w języku polskim.

Jesienią 2002 r. AWPL wspólnie ze Związkiem Polaków na Litwie oraz Stowarzyszeniem „Macierz Polska” zebrała pod apelem w obronie polskiego szkolnictwa ponad 50 tys. podpisów. Nacisk okazał się wówczas skuteczny, bo postulaty Polaków uwzględniono w projekcie ustawy potwierdzającym prawo do pobierania nauki w języku ojczystym na wszystkich szczeblach edukacji.

Gdy w 2006 r. przedstawiciele AWPL weszli do koalicji rządowej premiera Gedyminasa Kirkilasa, po raz pierwszy w historii niepodległej Litwy postulaty polskie stały się częścią programu rządu. Waldemar Tomaszewski podnosił wówczas szczególnie mocno dwie sprawy: zwrotu ziemi i zwiększenia finansowania szkół mniejszości narodowych. Przewodniczący AWPL zgłosił też kilka ważnych inicjatyw o charakterze społecznym: wniósł o dodatkowe środki na budowę szpitala w Niemenczynie, zwiększenie finansowania Domu Opieki w Podbrodziu i rekonstrukcję Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach.

Czyste ręce

Sukcesy AWPL i Waldemara Tomaszewskiego wywołały wściekłość w szeregach szowinistów litewskich. Nacjonalści sięgnęli po stare, skompromitowane metody na czele z praktyką „dziel i rządź”. Chcieli rozbić Akcję przy pomocy pseudopartii polskiej, jednak Polacy poznali się na grubymi nićmi szytej manipulacji i nie udzielili poparcia fasadowej organizacji. Litewscy szowiniści pod wodzą Vytautasa Landsbergisa organizowali też medialne nagonki na Kartę Polaka (jej posiadaczem jest Waldemar Tomaszewski), na prawa wyborcze Polaków, uciekając się do kruczków prawnych. Wszystko na nic. Akcja w cuglach wygrywa w kolejnych wyborach samorządowych w rejonie wileńskim i solecznickim, ma mocną pozycję na scenie politycznej. Im silniejsze ataki na AWPL, tym mocniej Polacy jednoczą się przy swoim liderze.

Historycznym momentem potwierdzającym pozycję polityczną i znaczenie AWPL był udział w wyborach prezydenckich w 2009 roku, w których lider Akcji uzyskał 4,69 proc. głosów i zajął czwarte miejsce. Tomaszewski zdecydowany sukces odniósł w rejonie solecznickim, gdzie zdobył aż 66,86 proc. poparcia, i wileńskim – 49,94 procent. W tym samym roku uzyskał mandat posła do Parlamentu Europejskiego.

Waldemar Tomaszewski zawsze podkreśla, że w ciągu 15 lat jego przywództwa AWPL nie została uwikłana w żadne skandale związane z korupcją, trwonieniem społecznych funduszy czy inne tak nagminnie wstrząsające tzw. litewskimi partiami afery. Akcja upomina się o obecność wartości chrześcijańskich w życiu publicznym jako fundament ustawodawstwa dotyczącego polityki rodzinnej i oświatowej.

Wizja i plan

Wielkim sukcesem Akcji i osobiście Tomaszewskiego jest wyjście poza ramy partii polskiej mniejszości. Jak zapowiadał jej lider, AWPL staje się prawicową chrześcijańską demokracją, posiadającą program dla całej Litwy, a nie tylko dla tamtejszych Polaków. W ostatniej kampanii wyborczej partia przedstawiała ogólnolitewskie postulaty, na swoje listy wciągnęła kandydatów, wśród których nie brakowało Litwinów i Rosjan. – Widać wyraźnie, że Tomaszewski robi to, co mówi, a przez to jest wiarygodny – podkreśla poseł Artur Górski, członek Zgromadzenia Parlamentarnego Sejmu i Senatu RP i Sejmu Republiki Litewskiej.

Rządzące Litwą ekipy polityczne muszą liczyć się z głosem Polaków, dziś naprawdę dobrze zorganizowanych. Duża w tym zasługa Tomaszewskiego.

– O tym, czy ktoś okazuje się sprawnym przywódcą i dobrym politykiem, świadczy nie jakaś jedna trafna decyzja tej osoby, nie jeden sukces polityczny, ale posiadanie przez nią wizji, planu politycznego, który konsekwentnie realizuje. Tomaszewski ma taką wizję i plan, który od lat niezmiernie wciela w życie – ocenia Górski.

Potwierdzeniem pozycji politycznej kierowanej przez Tomaszewskiego Akcji było przekroczenie w październiku 2012 roku 5-procentowego progu wyborczego i zdobycie 8 mandatów. Jednym z kluczowych

elementów tego sukcesu jest współpraca z przedstawicielami innych mniejszości, przede wszystkim z Rosjanami, Białorusinami i Żmudzinami. – Tomaszewski podjął wówczas odważną decyzję o wejściu w skład koalicji rządowej. Bilans działalności AWPL na Litwie wypada imponująco. Kierownictwo Akcji z Tomaszewskim na czele zawdzięcza swój sukces konsekwencji – podkreśla dr Kawęcki.

Wchodząc do rządu Algirdasa Butkeviciusa, Akcja wniosła własne postulaty. Wśród nich znalazło się żądanie całkowitego zwrotu znacjonalizowanej ziemi prawowitym właścicielom, a także przyjęcie ustawy o mniejszościach narodowych. W rządzie AWPL wynegocjowała stanowiska ministra energetyki oraz czterech wiceministrów.

Maciej Walaszczyk

<http://www.naszdziennik.pl>

www.L24.lt